

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 238.

W Środę dnia 12. Października.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z nad granicy Polskiej, d. 24. Września.

Ledwo co Rossyjanie do klęski swój w Daghestanie sami się przyznali, a już rozchodzą się pogłoski o nowój przegranej na Kaukazie, w skutek której twierdza Marga w ręce nieprzyjaciół wpaść miała. Wszakże wiadomości o tój nowój przygodzie tak są niepewne, iżbyśmy całe to podanie za li tylko powtórzenie doniesienia klęski w Czerwcu poniesionój poczytywali, gdyby w Daghestanie była twierdza nazwana Marga. Warówni takiego nazwiska może na całym Kaukazie nie ma, chyba że tu zachodzi pomieszanie z twierdzą Marah, leżącą nad południowo-wschodnią spadzistością gór w Imeretii nad rzeką Kwiatą. Skoro się ta nowa klęska potwierdzi, będzie ona naturalnie dla tegorocznej wyprawy stanowczą — jakoż już teraz zdaje się być niązwodną, że jej do rzędu szczęśliwych policzyć nie można. Osoby dobrze zainformowane powiadają, że Cesarz zbrzydziwszy sobie morderczą tę walkę z góralami, już od dawna w zdaniu swém względem operacyi na Kaukazie z ministrem wojny Czernyszewem się nie zgadza, że więc teraz działań zaczepnych za-

przestają, sporną ziemię ściśle otoczą a podanie się jej czasowi pozostawia. System ten, chociaż powoli, jednak niekrwawą drogą do celu doprowadzi, ile że wszystkie punkta nad morzem Czarném są w ręku Rossyjan i ich nad brzegami krążące galery niespokojnym góralom wszelkie dowozy amunicyi przeciąć mogą. Pojedyncze pokolenia powoli i z czasem poddawać się zaczęły a rząd nie będzie zniewolony tyle tam corocznie poświęcać ofiar. Przecież już i tak los nieprzyjazny nas nawiedza! Do nieurodzajów lat ostatnich przystępuje teraz okropny pożar Kazanski. — Nagła śmierć Generała Rautenstraucha i sprawa tycząca kolei żelaznej ciągle stanowią w Warszawie przedmiot cichych rozmów; sprawa ta wybitnie dowodzi, jakim sposobem w Rossyi pieniędzmi skarbowými szafują. — Bankructwo Gdańskie z swém oddziaływaniem na Warszawę także nie jedną wywołuje uwagę. Nie wolno nam jednak pogłosek tych powtarzać.

Z nad granicy Rossyjskiej, d. 26. Wrześn.

Listy z Petersburga i Moskwy potwierdzają podaną nasamprzód przez Malta Times wiadomość o zadanej Rossyjanom przez Czerniesów klęsce. — Oboz pod Kijowem składa się z 70000 piechoty, a oboz pod Wossneśkiem z 32000 jazdy.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Październia.

Czytamy w Siècle: Podróż Pana Olozagi do Belgii, Holandyi i Niemiec powszechną wzbudza uwagę. Hiszpania nie może o polepszeniu swoich związków handlowych pomyśleć, nie biorąc równocześnie pod rozwagę swoje smutnego położenia skarbu publicznego. Od lat 36 ulega ten półwysep ciągłym drganiom konwulsyjnym, które mu nie zostawiają czasu do zajęcia się środkami wewnętrznej administracyi. Posłannictwo Pana Olozagi powinno więc za pierwszy początek nowej dla Hiszpanii ery być poczytywane. Z Belgią, Holandją i Niemcami wchodząc w związki handlowe, nie jest rzeczą łatwą, skoro gwarancje i zabezpieczenia pod względem przyjętych zobowiązań dane nie będą. Hiszpania stosownie do porządku mającego być w finansach jęj zaprowadzonym, przedewszystkiém o to starać się musi, żeby daleko rozgąłżonemu handlowi przemysłników tamę położyć. Tego zaś nierównie łatwiej i skuteczniej przez krążące nad brzegami parostatki, aniżeli przez linią strażniczą na lądzie, dostąpić może. Oraz podobne prześladowania cudzoziemców, jakich się Zarbano dopuścił, odtąd więcej zachodzić nie muszą.

Statek „Phare,” który dn. 21. m. z. z Algieru odplynął, dnia 26. do Tulonu zawinął. Spodziewano się, że Messager dzisiaj jakich udzieli nowin. Wszakże ta wieczorna gazeta ministryjalna trwa w swém milczeniu, zaś Monitor paryski pisze, że przy odejściu „Phare” przygotowania do wyprawy ku Wschodowi czynnie popierano i dodaje: „General Gubernator życzy sobie jak najprędzej udać się do prowincyi Konstantine, odkąd mu wiadomo, że Sidi Zerdouth na czele 5000 Kabylów na Setif uderzył. Chociaż Flittahsy i kilka innych pokoleń znowu się jęły oręza, zapopatrują jednak ulegający nam Arabowie Medeah i Milianę ciągle w żywność. Mały Atlas jest spokojny, trakty są bezpieczne i Arabowie na południe i na wschód od Metidschy pokazują się tłumami na targach Algierskich. — Kolumny Changarniera co moment w Blidah się spodziewano.”

Nadeszła tu przez Marsylią wiadomość, że okręt handlowy francuski „Aigle” pływący z nad zachodnich brzegów Afryki, znowu przez korwetę angielską w sposób banderę francuską obrażający, przeszkany został, co osoby na okręcie będące pod przysięgą ministrowi marynarki oświadczyły, ożywi za nowo polemikę dotyczącą rewizyi układów z lat 1831 i 1833, która już nieco w zapomnienie poszła. Francya musi koniecznie w ten albo w ów

sposób pewną w tych stosunkach podstawę sobie utworzyć, bo dalsze istnienie dawniejszych układów nie tylko między marynarzami francuskimi lecz w całej opinii publicznej już tak skompromitowane, że stanowcze rozstrzygnięcie nastąpić musi. Jakoż zawiązano już podobno układy z gabinetem z St. James, aby podobną zawrzeć w tej mierze konwencyją, jak Stany Zjednoczone.

Nieutrudzonym prośbom syna naczelnika arabskiego, Sidi Ben Arrach, skazanego na 20 lat do kajdan za fałszowanie monet, udało się nareszcie wyjednać uwolnienie ojca. Sidi Ben Arrach, znany pod nazwą wąż puszczy, był dawniej prawą ręką ex Beja Achmeta Konstantyny i jeszcze za panowania francuzkiego zajmował ważne stanowisko. Król Francuzów ozdobił go nawet krzyżem honorowym. Ale gdy zapadł na niego hańbiący wyrok, ogolony został publicznie w Algierze z orderu i stopnia swego, i nie pozostało mu nic innego, jak wierna miłość dziecięca syna, który mu i teraz okowy jego rozwiązał. Dotychczasowem więzieniem jego była mała twierdza na jednej z wysp morza Sródziemnego, teraz zaś przeznaczył mu Król na mieszkanie Nogent le Retrou, dokąd też z synem swoim niezwłocznie się udał.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 1. Października.

Z jednego dziennika madryckiego, uchodzącego za organ gabinetu madryckiego, dowiadujemy się, że złożenie z urzędu Zurbany nie jest jeszcze bynajmniej peyném. Tymczasem nie zawadzi tu przytoczyć jeszcze kilka przykładów jego postępowania i okrucieństwa, o których dotąd publiczność nie a nie nie słyszała. Prawda zaiste, że dotknięte tém osoby zostawały mniej więcej w porozumieniu z bandami Felipego, ale mimo to nie można pochwalić ani też usprawiedliwić krótkiego postępowania, jakiego się względem nich dopuszczono. W Vilanova de tau schwycono niejakiego Jaire, leżącego w łóżku; zaprowadzono go do jego nieublaganych sędziów i o godzinie 9tej z rana już go rozstrzelano. Za powód do wydania na niego wyroku śmierci przytoczono, iż rozbójnikom fuzyi dostarczył; zbrodnia jego była uzasadniona, ale przecież należało przestrzegać jakiejś takiej formy prawnej, a na tę wcale nie uważano. Gdy Zurbano w San Juan de las Abadesas spostrzegł jednego więźnia i usłyszał, iż tenże z Felipem obiadował, kazał po natychmiast rozstrzelać. Gdy właściciel jednego domu w San Hilari dostał się w moc rabusiów, i gdy ci okup na nim wymódsz ehcieli, wysłał tenże posłańca z listem do swęj rodziny, ażeby mu żądana

sumę pieniędzy przysłała. Tymczasem nie-
szczęśliwy ten posłaniec wpadł w ręce żoł-
nierzy Zurbany, a ten go niezwłocznie roz-
strzelać kazał. W Viladraniu rozkazał Zurba-
no dwóch tamecznych mieszkańców wy-
chlostać i wszyscy mieszkańcy musieli być
przytomni na placu publicznym, gdzie karę
tę wymierzono. Jeden z tych dwóch nie-
szczęśliwych podniósł się, odebrawszy już
300 kij, i błagał o zostawienie go przy życiu.
Wtedy pochwylił go Zurbano za włosy, po-
walił na ziemię, stąpił nogą na kark i dalej
bić rozkazał. Trudno się wstrzymać od obu-
rzenia, słysząc o takich rzeczach, i dla za-
szczytu ludzkości życzyć wypadła, aby podania
takowe były istotnie przesadzone. Także w
S Quirce odbywały się w przytomności wszy-
stkich mieszkańców podobne knutowania.
Constitutional barceloński opowiada o Zurba-
nie, że gdy tenże był w drodze z Saragossy
do Katalonii, w rozmowie z oficerami tak się
wyraził: »Jadę do Gerony dla ukończenia
sprawy z fakcyonistami. Jeżeli ludność ze-
chce, skończę z nimi w ciągu dwóch tygodni,
a jeżeli nie zechce, to z jedną i z drugą stro-
ną do końca trafie. . . . Constitutiona-
łdzi, że przepowiednia Generała sprawdziła
się niemal co do słowa. Narzeka on, że od
czasu wyjazdu Generała z prowincyi geroń-
skiej przemocycy znowu się pokazywać za-
czynają i że towarzystwa zabezpieczające za-
branie przemycających towarów znowu są w
ruchu. Ostatnimi czasy zagrabiano na róż-
nych miejscach znaczną ilość przemycających
towarów, jako to bawełnianych wyrobów
różnego rodzaju, sukna, muslinu, tytoniu, cy-
garów i t. d. Z rana d. 22. uderzono w gmi-
nach Marmdile i Pontons w dzwony, a to na
dany znak trwogi w pogranicznej wsi Villar-
rodona, wzywając całą ludność do wyrusze-
nia przeciw rabusiom, których gromadę w
bliskości dostrzeżono i którzy kobietę jedną
uprowadzić mieli. — Podczas, gdy Constitu-
tional ciągle jeszcze aż dotąd o planach wy-
chodzców we Francyi do nowego wtargnie-
cia rozprawiał, umieścił teraz dn. 25. podług
podobnie w Barcelonie wychodzącego *Im-
parciala* list z Paryża, w którym wynurzono
niezawodne zdanie, że się nie podobnego ob-
bawiać nie trzeba. Krystyniści nadaremno
na armią w Katalonii liczyli, i podobnie, jak
Kataloniści, zmuszeni byli do saniechania swo-
ich planów, gdy wydałszy swoje pieniądze,
Katalonii zrokożnować nie zdołali.

W Barcelonie odbył się już d. 5. Września
sąd wojenny na czterech oficerów, obwinio-
nych, że byli naczelnikami w półku del In-
fante No. 5. utworzonego klubu republikań-

skiego. Aż do dnia dzisiejszego nie nie wie-
dzied o wypadku, i tyle tylko wiadomo, że fis-
kał wniosł o uwolnienie obżałowanych, gdy im
najmniejszej rzeczy zarzucić nie można było.
Teraz głoszone w Barcelonie, iż wspomnio-
ny fiskal otrzymał zalecenie udania się na 6
miesiący do fortecy; obżałowani zaś z próżne-
mi wysli rękoma.

Wiadomość, że Anglia chce dozwolnić wy-
wozu machin do tkania materii wełnianych
i bawełnianych, doszła już do Katalonii i spra-
wiła tamże wielką radość, gdy sobie ztąd
wielkie korzyści dla przemysłu krajowego
rokuja.

Szwajcarya.

Z nad Reuss, dnia 30. Września.

(Gaz. Powsz.) — Znaczne powstały niepo-
rozumienia między wielk- xiążęco-badeńskim
rządem, a kantonem aargawskim z powodu
stosunków granicznych. Nieporozumienia te
do tego doszły stopnia, że Ministerjum ba-
deńskie zagroziło, całkowitem zamknię-
ciem granicy dla pewnych z Argau nadcho-
dzących przedmiotów. Podług wiarogodnego,
jak mamy prawo wnioskować, źródła, opisu-
jemy tu cały tok tej spornej sprawy: Stoso-
wnie do dawniejszych układów między temi
oboma państwami, handel graniczny odby-
wał się na aargawskich punktach Koblenz i
Zurach, a na badeńskim Kadelburg z równem
uprawnieniem tak dla rzeczy wchodowych
jak i wychodowych. Przed kilkoma laty za-
warty został między temi dwoma rządami
nowy traktat, pozwalający rządowi badeń-
skiemu założyć most latający pod Kodelbur-
giem i Aargawskiemu kantonowi dla jego oby-
dwóch przepraw równe upoważnienie zabez-
pieczający, równocześnie zaś polecając osta-
tniemu wzmocnienie brzegu pod Kadelbur-
giem do założenia mostu. Tymczasem przyłą-
czył się Baden do pruskiego związku celnego
i w skutek tego przyłączenia się ogłosił prze-
prawę pod Kadelburgiem za jedyny punkt
wchodowy; przeprawy aargawskie pod Zu-
rachem i Koblenz naturalnie mocno na tém
ucierpiały i wśród takich okoliczności nie
chciało Argau wzmocnić wybrzeża pod Ka-
delburgiem. Podczas więc, gdy się oba rzą-
dy o wytłumaczenie dawniejszego i nowsze-
go układu sprzeczały i noty zmieniały, wybu-
chła zaraza kopytkowa i Argau ujrzało się w
konieczności zaprowadzenia środków ostro-
żności przeciw Badenowi w równy sposób
jak przeciw innym kantonom szwajcarskim.
Byłoby pożądaną sposobnością do użycia pra-
wa odwetu przeciw W. Xięstwu; dla rewiz-
yi mającego się wprowadzać bydła wyzna-
czono miejsca nad granicą i tym sposobem

także tylko wyłączne punkta wchodowe oznaczono, które rządowi badeńskiemu i interesom tegoż nie odpowiadały. Z tego powodu powstała nanowo wojna notowa, która w połączeniu z dawniejszą do tego doszła stopnia, że Baden zamknięciem granicy z dniem 1. Października zagroził. Oto jest całosnowa rzecz, a przyszłość rozwikłanie węzła tego wykaże.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Półowa wsi szlacheckiej Trląg, położona w powiecie Mogilińskim, będąca własnością Ignacego Antoniego Jozefa Zagajewskiego Konsyliarza Wojewodzkiego, oszacowana przez Landszafę na 13,525 Tal. 15 Sgr., ma być w terminie

dnia 15. Marca 1843.

zrana o godzinie 11. w miejscu posiedzeń zwyczajnych Sądu naszego sprzedana. Taxa i wykaz hipoteczny przejrzane być mogą w Rejstraturze naszej.

Zarazem zapożyczają się niniejszemu z pobytu niewiadomi właściciele Felix Wincenty Rotmistrz i Ignacy Antoni Józef Radzca Wojewodzki bracia Zagajewscy.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa na opał dla tutejszego Najwyższego Sądu Appellacyjnego i Sądu Nadziemiańskiego, wynosząca około 64 sążni drzewa dębowego i 16 sążni smolnego sosnowego drzewa, ma być wraz z wózką przez licytację najmniej żądajacemu wypuszczoną. Termin w tej mierze wyznacza się na

dzień 21. Października r. b.

po południu o godzinie 5tej w Izbie posiedzeń sądu naszego przed Dyrektorem kancelaryi, Radzcą Wandelt, na który ochęć licytować mających niniejszemu wzywamy.

Poznań, dnia 8. Października 1842.

Królewski Sąd Nadziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 17. m. b. wieczorem o godzinie 7mej w loży wolnomularskiej dany będzie koncert wokalny i instrumentalny na korzyść ubogich pod Dyrekcyą Pana Lechnera za współdziałaniem wiele innych diletantów muzycznych. Biletów do wnyjścia po 10 sgr. dostać można w księgarni Mittlera.

Poznań, dnia 6. Października 1842.

Dyrektoryum Ubogich.

Zmiana mieszkania.

Magazyn trzewików G. F. Behra ze starego rynku Nr. 81. przeniesiony jest na ulicę Jezuicką Nr. 10.

Znaczny zapas sprzętów stolych i do kawy (najcelniejszego wyboru) **z Król. rękodzielni porcelanowej w Berlinie** otrzymał i przedaje po cenach najumiarkowańszych

J. J. Meyer,

Nr. 70. Nowej i Sierót ulicy narożnik.

W mojej winiarni zaprowadziłem teraz urządzenie, iż na żądanie szanowni mnie odwiedzający goście mogą w niej mieć zimne i ciepłe potrawy. Dla utrzymania tego urządzenia przez ciągle liczne odwiedziny, polecam niniejszemu znaczny skład wszelkiego gatunku win pierwszej dobroci po cenach jak najtańszych.

Karól Scholtz.

Pierwszą nadsyłkę świeżego płynnego Astrachańskiego kawiaru odebrali co tylko

Bracia Andersch.

Mój skład der końskich i przykryć na podłogi, własnej fabryki, podczas lata znacznie co do wszystkich gatunków się pomnożył. Jako posiadziciel fabryki mogę wszystkie te przedmioty przedawać po cenach najtańszych.

Handel płótna S. Kantrowitz,

narożnik rynku i Wrocławskiej ulicy Nr. 60. Równocześnie donoszę uniżenie, iż teraz kompletnie opatrzony jestem we wszelkie gatunki białego i kolorowego płótna i barchany, dobre drylizki na miechy zbożowe i wszelkie inne do tej gałęzi wyrobów należące przedmioty, tudzież surowe prawdziwego koloru flanele na 2½ łokcia szerokie, które także bardzo tanio przedają zaręczając, iż każdy odmie kupujący będzie zadowolony.

Ceny targowe w mieście POZNAŃU.

Dnia 10. Październ.
1842. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 21	—	1 21	6
Zyta . dt.	1 8	6	1 9	—
Jęczmienia dt.	1 1	—	1 2	6
Owsa . dt.	— 23	—	— 24	—
Tatarki dt.	1 10	—	1 11	—
Grochu . dt.	1 5	—	1 6	—
Ziemiaków dt.	— 18	—	— 19	—
Siana cetnar	1 —	—	1 5	—
Słomykopa	7 —	—	7 5	—
Masła garniec	1 27	6	2 —	—